

CZUWAJ

CZASOPISMO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Od Wydawnictwa.

Znane są ogółowi Czytelników dzisiejsze fatalne warunki wydawnicze, z dnia na dzień jeszcze pogarszające się. Zmusiły one już szereg pism do zawieszenia wydawnictwa. Tem większe ciążą obowiązki na pozostałych. Zdając sobie tedy dobrze sprawę z naszej powinności, postanowiliśmy nie dopuścić do ostateczności, jaką byłoby zawieszenie pisma, będąc pewnymi życzliwego poparcia Czytelników.

W miarę sił naszych i możliwości finansowych staraliśmy się zawsze o oddanie Czytelnikom do ręki numeru wartościowego, tak ze względu na dobór treści, jak i szatę zewnętrzną. Miło nam tu stwierdzić, iż spotykaliśmy się zawsze z uznaniem.

W dzisiejszych jednak zmienionych warunkach, gdy ceny papieru dosięgają zawrotnej wysokości, gdy cennik drukarski kilka razy już w tym roku był podwyższany, równie jak i koszty wykonania klisz przy tak obfitej ilustracji, jedynym wyjściem z sytuacji jest znaczne podwyższenie ceny pisma i warunków prenumeraty. — Nie odwoływaliśmy się dotąd nigdy do ofiarności publicznej, pragniemy własnymi siłami młodzieży podtrzymywać to dzieło naszej pracy, ale też usiłowania znajdowały dotąd zawsze poparcie u Czytelników. Spodziewamy się, że i w tym krytycznym momencie nam go nie odmówią.

Pojed. numer pisma kosztował będzie Mk 4'—.
Prenumerata za drugi kwartał 1920 r. (kwiecień, maj, czerwiec) Mk 10'—.

Numer niniejszy wychodzi ze znacznym opóźnieniem. Numer podwójny za maj i czerwiec wyjdzie pod koniec czerwca i będzie kosztował Mk 6'—.

Od przyszłego numeru drukować będziemy wykaz osób i wysokość kwot, jakie mają one dopłacić z powodu podwyższenia prenumeraty.

Z powodu braku miejsca musieliśmy odłożyć znacniejszą część materiału do przyszłego numeru.

Administracja kupi egzemplarze pisma, nr. 1. i 2. (kwiecień i maj 1919) w każdej ilości, płacąc natychmiast podwójną cenę, jak również egzemplarze pierwszego numeru w wydaniu hektograficznym z kwietnia 1919.

W Administracji jest jeszcze do nabycia w ograniczonej liczbie numer wystawowy pisma, w podwójnej objętości, bardzo bogato ilustrowany, na pięknym bezdrzewnym papierze. Cenna pamiątka I. Wystawy Harcerskiej w Tarnowie, otwartej w dniu 29 listopada 1919. Cena tego numeru Mk. 4'—.

Oczy całego narodu zwracają się z podziwem i uwielbieniem na nasze prastare śląskie ziemie, które od długich miesięcy trwają w ogniu plebiscytowej próby. Narzucone Rodakom naszym ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego głosowanie ludowe za przynależnością państwową postawiło ich w obliczu twardej walki i domowej prawie wojny. Pod butem najeźdźcy, pod bagnetem żołdaków i zbirów potajemnie nasłanych, jęczy uciskana ludność i wzywa pomocy Macierzy — ale nie ugina się i stoi zwartym murem, gotowa do najofiarniejszych poświęceń, byle tylko osiągnąć promienne jutro.

W tej uciążliwej, podziemnej wojnie, którą toczą, w tem zmaganiu się bez wytchnienia i pomocy z zewnątrz, czuć jednak winni, że stoi za nimi, jak jeden mąż Polska cała, że gotowa im podać dłoń w braterskim uścisku, a w dłoni grosz swój i żołnierski bagnet.

Żołnierz nasz czuwa. Jest gotów. Jego żelazo zawsze wyostrzone czeka stanowczej chwili i hasła, gdyby pokojowe środki zawiodły.

Ale i my nie próżnujemy. nie ustawajmy w wołaniu o pomoc pieniężną, która w walce plebiscytowej tak bardzo jest potrzebna. Każdy grosz, każda najdrobniejsza ofiara przyczynić się może do szczęśliwego wyniku plebiscytu.

I dlatego nie żałujmy grosza, o ile nas tylko stać na ofiary — tembardziej, że wszystko to wynagrodzi nam stokrotnie dłoń robotnika śląskiego, wydobywająca węgiel z jego nieskończenie bogatych pokładów.

Śląsk musi być nasz. Bez Śląska żyć nie chcemy i nie możemy! Ale na wszelkie wrogie zakusy, bezprawia i fałszywe odpowiedzię potrafią armaty.